

Anna Piotrowska

Co z tym strukturalizmem? : krótki przegląd teorii i zagadnień wybranych szkół lingwistycznych

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 5, 121-129

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Piotrowska

Co z tym strukturalizmem? Krótki przegląd teorii i zagadnień wybranych szkół lingwistycznych

Termin *strukturalizm* we współczesnej humanistyce używany jest w czterech znaczeniach, co stwarza problemy, wskazuje, że nie jest to pojęcie jednoznaczne i jego postrzeganie zdecydowanie różni się od tego z początków XX wieku.

Pojęciem tym określa się zasadę metodologiczną, określaną jako *zasada systemowości*, która głosi, że badacz opisywane przez siebie zjawiska winien traktować jako pewien system. Po raz pierwszy tak pojęty strukturalizm znalazł zastosowanie w językoznawstwie. Zasadę systemowości sformułował szwajcarski uczony Ferdinand de Saussure. Nie używał on samego terminu *strukturalizm*, a w swej teorii opierał się na dokonaniach dwu polskich językoznawców: Jana Baudouina de Courtenaya i Mikołaja Kruszewskiego. Dziś w językoznawstwie zasada systemowości jest uznawana powszechnie, nawet w szkołach lingwistycznych, których przedstawiciele nie są strukturalistami.

Nazwa *strukturalizm* funkcjonuje też jako określenie zespołu doktryn językoznawczych, które dominowały w światowej lingwistyce w latach 1930–1960. Wśród odłamów strukturalizmu jednym z najważniejszych były praska szkoła językoznawcza (Mikołaj Trubiecki, Roman Jakobson), szkoła kopenhaska, stworzona przez Louisa Hjelmsleva (*glossematyka*), paryska, reprezentowana przez André Martineta – tzw. *językoznawstwo funkcjonalne*, strukturalizm amerykański (*deskryptywizm / dystrybucjonizm / taksonomizm*) reprezentowany przez Zelliga Harrisa i Rulona Wellsa. Cechą charakterystyczną tego kierunku był swoisty asemantyzm¹ (w opisie języka strukturaliści amerykańscy abstrahowali od znaczenia²).

¹ A. Weinsberg, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa 1983, s. 20–21.

² H. Kurkowska, A. Weinsberg (red.), *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, Warszawa 1979, s. 6.

Współcześnie określenie *strukturalizm* pojawia się w wielu kierunkach badawczych w naukach nielingwistycznych: w psychologii, filozofii, teorii kultury i sztuki, gdzie pojęcia lingwistyczne zostają interpretowane w sposób odmienny, odrzucający przez lingwistów.

Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule referatu nie będzie prosta. Wynika to z wieloznaczności pojęcia strukturalizmu, które współcześnie pojmowane jest nieco inaczej niż na początku XX wieku. Spróbuję nakreślić plan rozwojowy pojęcia na płaszczyźnie językoznawstwa, przybliżając definicje i szkoły, zarówno te wyrastające ze strukturalizmu saussurowskiego, jak i te, które mają w sobie jedynie jego podstawy. Moje rozważania będą przede wszystkim skupiać się wokół trzech pierwszych znaczeń tego wyrazu. Pewne jest, że strukturalizm był odpowiedzią na dominującą pod koniec XIX wieku metodologię pozytywistyczną, propagował myślenie syntetyczne i intuicyjne.

Strukturalizm językoznawczy ukształtował się pod wpływem myśli F. de Saussure'a³ (dziś *strukturalizm klasyczny*) i rozpoczął rozwój nowoczesnej lingwistyki. Należy jednak pamiętać, że nowe teorie związane były z działalnością dwóch polskich uczonych – J. Baudouina de Courtenaya i M. Kruszewskiego. Prace tzw. szkoły kazańskiej zwracają uwagę na konieczność zastosowania logiki i matematyki do badań językowych; na równouprawnienie diachronii i synchronii; na rozgraniczenie między statycznym, a dynamicznym aspektem języka i jego prawami (według Baudouina de Courtenaya badaniem praw równowagi języka zajmuje się statyka, zaś badaniem jego ruchów w czasie – dynamika⁴; prawa statyczne będą związane z aspektem synchronicznym, zaś dynamiczne, diachronicznym). Tę ideę rozwinął potem de Saussure. Istotnym wkładem szkoły kazańskiej do teorii języka było rozróżnienie języka jako abstrakcyjnego kompleksu elementów, od mówienia, konkretnej i indywidualnej realizacji tego kompleksu (Saussurowskie rozróżnienie *langue–parole*). W dokonaniach polskich uczonych znajdujemy też sformułowania dotyczące językoznawstwa historycznego, np.: rozważania na temat trwałości elementów języka. Szkoła kazańska jako pierwsza stwierdza, że język tworzy spójny system składający się z mniejszych elementów. Najbardziej znaną teorią szkoły jest analiza strony dźwiękowej języka – jej przedstawiciele formułują koncepcję fonemu jako znakowej *jednostki dyferencyjnej*, minimalnej i abstrakcyjnej, należącej do języka, a nie do mowy, w odróżnieniu od dźwięków, które posiadają cechy fizyczne; na fonem składa się suma reprezentacji artykulacyjno-fizjologicznych oraz odpowiadających im reprezentacji akustycznych (terminy: *kinema* i *akusma*; ich relacje określa mianem *kinakemy* – tę teorię przejmują potem R. Jakobson). Uczni wprowadzają odrębną transkrypcję fonetyczną i fonemiczną.

Następstwem tych teorii było sformułowanie tezy o znakowym charakterze języka przez de Saussure'a. Każdy znak językowy składa się z elementu znaczącego *signifiant* oraz znaczonego *signifié*. Obydwie strony znaku mają tu charakter psychiczny⁵. Język zaś to system takich znaków, wewnętrznie powiązanych ze sobą i wzajemnie się

³ F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Warszawa 1961.

⁴ J. Fisiak, *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*, Warszawa 1975, s. 19–23.

⁵ J. Fisiak, op. cit., s. 27.

warunkujących. Cechą charakterystyczną znaku jest jego *arbitralność* (cechę tę podda krytyce R. Jakobson). Elementy znaczące znaku cechują się *linearnością*. De Saussure jako pierwszy postulował stworzenie nauki ogólnej o znakach – *semiologii*. Dla niego język to „system czystych wartości”⁶, czyli elementów abstrakcyjnych realizowanych w mowie. Nie da się on opisać w kategoriach fizycznych, bo nie jest substancją, lecz formą, abstrakcyjnym schematem relacji elementów. Ważne jest to, co funkcjonalne, służy przekazywaniu informacji. Język (*la langue*) to zjawisko abstrakcyjne, trwałe i społeczne. Istnieje jako zespół stałych norm społecznie obowiązujących, dzięki czemu możliwe jest porozumiewanie się⁷. Przeciwstawia się mu mówienie (*la parole*) – zjawisko konkretne i indywidualne, zmienne i chwilowe. Istnieje jednak między nimi pewna zależność – mówienie nie istnieje bez reguł językowych. De Saussure dokonuje odkrycia języka i uświadamia, że współczesne mu językoznawstwo zaniedbuje prawdziwy podmiot badań⁸. Mechanizm funkcjonowania języka, opiera się na dwóch typach związków zachodzących między poszczególnymi elementami języka: na *związkach syntagmatycznych* i *paradygmatycznych* (uczony określa je jako *asocjacyjne*). Te pierwsze istnieją między kolejnymi elementami języka funkcjonującymi w wypowiedzi (tzw. *syntagmy*) i szeregują elementy języka, decydują o ich połączeniu w jednostki bardziej złożone. Związki paradygmatyczne zachodzą między elementami systemu języka, który jest abstrakcyjny. System językowy tworzą stosunki paradygmatyczne, które determinują stosunki syntagmatyczne, które nie należą do abstrakcyjnego systemu języka⁹. Należy go badać w całości kształcie wewnętrznych układów i zależności (teorię tę zmodyfikuje później gramatyka generatywna, zastępując *langue* i *parole* terminami: *kompetencja językowa* i *działanie językowe*). De Saussure kładł duży nacisk na badanie języka w jego obecnym stanie. Tego typu analizy przeciwstawiał historycznemu ujęciu faktów językowych – system funkcjonuje na płaszczyźnie synchronicznej, stąd językoznawstwo opisowe jest ważniejsze od historycznego¹⁰. Wprowadził on terminy: *językoznawstwo synchroniczne* i *językoznawstwo diachroniczne*, systematyzując tym samym poglądy szkoły kazańskiej¹¹.

F. de Saussure podkreślał konieczność stworzenia z językoznawstwa nauki autonomicznej, nie posługującej się metodami z innych dyscyplin. Stąd krytyka działających w latach siedemdziesiątych XIX wieku, na uniwersytecie w Lipsku młodogramatyków głoszących bezwyjątkowość praw głosowych, które następnie uzasadniano czynnikami fizjologicznymi lub psychologicznymi. Na tej podstawie w latach trzydziestych XX wieku powstał strukturalistyczny opis dźwiękowej płaszczyzny języka, a w latach czterdziestych i pięćdziesiątych metoda strukturalna wykorzystana została w lingwistyce amerykańskiej do opisu składni, a w ostatnich latach do analizy leksykalnej.

⁶ F. de Saussure, op. cit., s. 120.

⁷ F. de Saussure, op. cit., s. 31.

⁸ L. Hjelmslev, „*Langue*” i „*parole*”, [w:] H. Kurkowska, A. Weinsberg (red.), *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, Warszawa 1979, s. 9–15.

⁹ J. Fisiak, op. cit., s. 30.

¹⁰ A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Wrocław, Warszawa, Kraków 2000, s. 15–17.

¹¹ F. de Saussure, op. cit., s. 91.

Wprost do koncepcji klasycznych nawiązuje *glossematyka*, często nazywana *neosaurusyzmem*. Termin ten powstał na określenie teorii językoznawczej Louisa Hjelmsleva, rozwijanej przez kopenhaską szkołę lingwistyczną. Uczony zwrócił uwagę na fragmentaryczność dotychczasowego językoznawstwa. I tu pojawia się pierwszy punkt wspólny z de Saussure’em – językoznawstwo, według Hjelmsleva, ma badać strukturę języka samą w sobie, bez sięgania do stref pozajęzykowych, ma być nauką ścisłą, co pozwoli na autonomiczność i wpływ na inne dyscypliny. Teoria lingwistyczna ma stworzyć metodę wolną od sprzeczności i wyczerpującego opisu tekstu (poglądy te znajdują odzwierciedlenie w *gramatyce transformacyjnej*). Język dla Hjelmsleva to system znaków¹², chociaż nie wszystkie występują w takiej funkcji. Jednostki będące składnikami znaków uczony nazywa *figurami*¹³. Ich liczba jest ograniczona, liczba jednostek językowych nie podlega ograniczeniom. W języku wyróżnia dwie współistniejące płaszczyzny, bez których proces komunikacji nie byłby możliwy: *płaszczyznę treści* i *płaszczyznę wyrażenia* (formalizm). Na każdej z nich mamy do czynienia zarówno z formą, jak i z substancją, które można rozdzielić i badać osobno. W zakresie substancji płaszczyzna treści to otaczająca rzeczywistość, w zakresie formy to psychiczny obraz otaczającej nas rzeczywistości (saussurowski element znaczący *signifie*); równolegle płaszczyzna wyrażenia w zakresie substancji to dźwięki języka, zaś w zakresie formy jej psychiczny obraz (saussurowski element znaczący *signifiant*). Badając język w obu płaszczyznach poszukujemy najmniejszych klas, tzw. *inwariantów*. Najmniejsze, niepodzielne części językowe nazywa Hjelmslev *glossemami*. Termin *fonem* Hjelmslev odrzuca, proponuje nazwę *cenem* – jednostka znaczeniowo pusta.

Klasyczne teorie strukturalizmu jeszcze inaczej potraktowali przedstawiciele językoznawczej szkoły praskiej – J. Mukařovský, N. S. Trubecki, S. Karcewski, R. Jakobson, A. Martinet. Pojmują oni język jako system funkcjonalny (funkcjonalizm), jako system środków wyrazu służących do określonego celu. Najbardziej znane są osiągnięcia szkoły praskiej w dziedzinie fonologii, którą uczeni wyraźnie oddzielili od fonetyki i umieścili poza językoznawstwem, jako dyscyplinę pomocniczą (N. S. Trubecki). Podstawową jednostką fonologiczną jest fonem, pojmowany najpierw jako niepodzielny element fonologiczny. R. Jakobson¹⁴ mówi następnie o fonemie jako zespole współwystępujących cech dźwiękowych, które używane są w danym języku dla odróżnienia wyrazów o różnym znaczeniu. Szkoła, tworząc definicję fonemu, opiera się na kryterium semantycznym, służącym do jego wydzielenia, rozłożenia go na jednostki mniejsze od dźwięku, nawiązując tym samym do poglądów Baudouina de Courteney, a różniąc się od glossematyki czy strukturalistów amerykańskich. Jakobson twierdzi, że fonem jest realizowany przez konkretne warianty w konkretnych kontekstach fonetycznych. Wyróżnia *warianty główne* i *warianty kombinatoryczne*. Ważnym zagadnieniem w fonologii praskiej jest pojęcie *opozycji*¹⁵. Prażanie mówią też o *korelacji fonologicznej*, wyróżniają *fonemy nacechowane* i *fonemy nienacechowane*. Trubecki klasyfikuje opozycje fonologiczne, wyróżnia

¹² L. Hjelmslev, *Prolegomena do teorii języka*, [w:] H. Kurkowska, A. Weinsberg (red.), op. cit., s. 44–137.

¹³ J. Fisiak, op. cit., s. 34–35.

¹⁴ R. Jakobson, *Pojęcie cech dystynktywnych w językoznawstwie*, [w:] H. Kurkowska, A. Weinsberg (red.), op. cit., s. 18–43.

¹⁵ J. Fisiak, op. cit., s. 41–42.

opozycje: *jednowymiarowe* oraz *wielowymiarowe*; *izolowane* oraz *proporcjonalne*; *prywatywne*, *gradualne* i *ekwipolentne*; *stałe* i *neutralizowane*¹⁶. S. Karcewski ogłasza teorię intonacji w kategoriach opozycji: element nacechowany (intonacja opadająca), a element nienacechowany (intonacja rosnąca). Za odrębny dział językoznawstwa prażanie uznali *morfologię*, zajmującą się badaniem struktury fonologicznej morfemu, co sprowadza się do problemu *alternacji fonologicznych*. R. Jakobson zwrócił uwagę na *korelacje morfologiczne* i ich znaczenie w interpretacji zjawisk morfologicznych. W zakresie składni prażanie wysunęli tzw. *koncepcję funkcjonalnej analizy zdania* (Mathesius)¹⁷. Według nich zdanie składa się z dwóch części; część pierwsza to *temat*, odnoszący się do faktów znanych z poprzedniego kontekstu, część druga to *remat*, zawierający nowe informacje, zdecydowanie rozgraniczono w zdaniu strukturę formalną od struktury funkcjonalnej, uznając je za dwa różne elementy i tworząc tym samym podstawy lingwistyki tekstu. Podobnie, jak de Saussure, naukowcy szkoły praskiej uznają prymat synchronii opierającej się na współczesnym materiale językowym, który może być zawsze uzupełniony, a pojawiające się wnioski sprawdzane. Stanowczo odrzucają natomiast tezę szkoły kazańskiej – możliwość wiązania synchronii ze statycznością, bo język badany na jakimkolwiek etapie rozwoju nie jest jednolity, posiada elementy, które wychodzą z użycia – określają je terminem ‘*część peryferyjna*’ oraz takie, które dopiero wchodzą do powszechnego obiegu – tzw. *jądro systemu językowego*. Prażanie nie zapominają też o diachronii, zmiany historyczne proponują ujmować jako ewolucję całego systemu.

J. Mukařovský stworzył podstawy funkcjonalnej stylistyki, ujmując język jako system stylów funkcjonalnych i wykazując jego kulturotwórczą rolę, twierdził, że może on mieć funkcje praktyczne, jeśli służy jakiemuś celowi, a funkcja estetyczna języka nie ogranicza się wyłącznie do literatury pięknej.

W strukturalizmie amerykańskim uznano, że w teorii języka należy badać to, co jest bezpośrednio dostępne analizie. Przy opisie języka należało zaczynać od fonologii, następnie przejść do morfologii, a potem do składni. Analizując język, językoznawca badał *korpus*. Na jego podstawie budował on gramatykę, która sprowadzała się do wykrywania jednostek językowych i ich klasyfikacji. Prekursorem strukturalizmu amerykańskiego był Franz Boas (1858–1942), który przebadiał 19 języków indiańskich i uznał język za twór systematyczny, posiadający własny, odrębny system fonetyczny i gramatyczny. Dla Boasa język to *la parole*, naturalną jednostką wyrażenia w języku jest zdanie, a nie wyraz. Kontynuatorem jego myśli był Edward Sapir (1884–1939)¹⁸, który podobnie jak de Saussure, pojmuje język jako strukturę. Widzi w niej dwa typy systemu: idealny i fizyczny. Drugi jest realizacją pierwszego. Sapir definiuje fonem jako *idealny dźwięk*, jednostkę funkcjonalną w ściśle określonym wzorcu dźwiękowym, charakterystycznym dla danego języka (koncepcja ta znalazła uznanie w gramatyce generatywnej). Był twórcą koncepcji morfemu jako grupy fonemów zastępujących się w różnych kontekstach morfemicznych. Skupił się na pojęciu *formy językowej*, która powinna być badana z dwóch

¹⁶ A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 287–290.

¹⁷ A. Heinz, op. cit., s. 294.

¹⁸ A. Heinz, op. cit., s. 279–282.

różnych punktów widzenia, tj. z punktu widzenia pojęć komunikowanych przez język oraz metod formalnych, czyli procesów gramatycznych, wśród których wyróżnił¹⁹: szyk wyrazów, kompozycję, afiksację, wewnętrzną modyfikację rdzenia wyrazowego lub elementów gramatycznych wyrazu, reduplikację, zróżnicowanie akcentuacyjne. Zdanie, uznał za podstawową jednostkę języka. W języku wyróżnił cztery typy pojęć: *konkretne*, *derywacyjne*, *konkretno-relacyjne*, *relacyjne*.

Wpływ na koncepcje strukturalizmu amerykańskiego miały poglądy Leonarda Bloomfielda²⁰, który pod wpływem behawioryzmu uważa, że język należy opisywać jako część zachowania się człowieka, w kategoriach *bodźców* (S – *stimulus*) i *reakcji* (r – *response*). Dziś wiadomo, że taka interpretacja języka nie wytrzymuje krytyki – człowiek może mówić bez bodźców zewnętrznych. Analizując stronę dźwiękową języka, Bloomfield wiąże ją z różnicowaniem znaczenia wypowiedzi. Dźwięki składają się z *cech dystynktywnych* i *niedystynktywnych*, które zawsze występują razem. Człowiek, używając danego języka, rozpoznaje w ciągu dźwięków zespoły cech dystynktywnych. W języku uczony rozróżnił *formę językową* i *znaczenie językowe*. Każdej formie odpowiada znaczenie. Formy językowe dzielą się na *swobodne* i *wiązane* oraz *złożone* i *proste* (morfemy), mogą się łączyć w większe konstrukcje, określane przez Bloomfielda *konstrukcjami syntaktycznymi* (*endo-* i *egzocentryczne*). Kontynuatorami tych teorii było potem całe pokolenie językoznawców, określane mianem *neobloomfieldowców*, którzy bardziej konsekwentnie odrzucali w opisie językoznawczym kryteria semantyczne i proponowali zastąpić je *dystrybucją* (stąd określenie *dystrybucjonaliści* lub *deskryptywiści*). Według nich opis językoznawczy to zbiór operacji, których zastosowanie w odpowiedniej kolejności do opisu języka w oparciu o tekst (korpus) doprowadzi do odkrycia gramatyki tego języka (pogląd ten krytyce poddał Noam Chomsky i inni generatywiści). W analizie danego języka dystrybucjonaliści wyróżniali trzy poziomy: *fonologiczny*, *morfologiczny* i *syntaktyczny*. Ich naczelną zasadą było dążenie do obiektywizmu opisu. Jednostki językowe pojmowane są jako klasy jednostek tekstu. Aby uzyskać wyczerpujący opis struktury języka należy wyodrębnić jego elementarne jednostki na wszystkich poziomach językowych (*technika segmentacji tekstu* i *analizy dystrybucyjnej*).

Z dokonania poprzedników niewątpliwie korzystali przedstawiciele kierunku zwanego *tagmemiką*. Jego twórcą był K. L. Pike²¹. Etymologicznie nazwa kierunku wywodzi się od terminu *tagmem*, który użyty został na określenie podstawowej jednostki gramatycznej języka, analogicznej do fonemu w fonologii (określenie zapożyczone od Bloomfielda). Tagmemika przyjmuje, że język to forma zachowania ludzkiego, tzw. zachowanie werbalne o określonym zadaniu²², wyróżnia dwa rodzaje jednostek językowych: *etyczne* i *epiczne*, które łączą się w większe konstrukcje. Teoria Pike’a zakłada, że język składa się z trzech komponentów wzajemnie ze sobą powiązanych i hierarchicznie uporządkowanych. Są nimi: *fonologia* z najmniejszą jednostką – fonemem; *leksykon* z podstawowym morfemem,

¹⁹ J. Fisiak, op. cit., s. 66.

²⁰ A. Heinz, op. cit., s. 341–350.

²¹ A. Heinz, op. cit., s. 351–353.

²² J. Fisiak, op. cit., s. 77.

gramatyka z tagmemem jako najmniejszą jednostką i różnymi typami syntagm. Według Pike'a każdą jednostkę językową charakteryzują trzy właściwości: *kontrast*, *wariacja* oraz *dystrybucja*. W fonologii taką jednostką jest fonem, realizowany przez alofony; w leksyce – morfem, realizowany przez alomorfy; w gramatyce tagmemem, realizowany przez alotagmy (na poziomie wyrazu to np.: temat i końcówka). *Tagmem* to korelacja miejsca w konstrukcji z klasą elementów, które miejsce to w konstrukcji wypełniają. Zespół tagmemów tworzy *system tagmemiczny*, składający się z konstrukcji tagmemów zwanych *syntagmemami* oraz płaszczyzn gramatycznych, na których one występują. Takich płaszczyzn tagmemika wyróżnia pięć:

- płaszczyzna zdania złożonego,
- płaszczyzna zdania pojedynczego,
- płaszczyzna frazy,
- płaszczyzna wyrazu,
- płaszczyzna morfemu.

Syntagmemy występują jedynie na czterech pierwszych płaszczyznach, a płaszczyzna morfemu jest płaszczyzną odniesienia.

Reakcją na behawiorystyczny strukturalizm amerykański była teoria generatywno-transformacyjna, powstała w latach 50. XX wieku, która z poprzedniej teorii przejęła jedynie postulat ścisłości opisu języka (eksplicytność). Główny przedstawiciel Noam A. Chomsky²³, definiuje język jako skończony lub nieskończony zbiór zdań. Skończona jest liczba reguł związanych z generowaniem zdań, jak również liczba słów w języku. Podstawowym zadaniem gramatyki transformacyjnej jest wyjaśnianie, w jaki sposób można, za pomocą środków skończonych, tworzyć i rozumieć nieskończony zbiór zdań.

Generowanie rozumie się tu w sensie matematycznym (określony wzór generuje dany zbiór przedmiotów). Teoria ta wiąże się z wprowadzeniem do językoznawstwa *metody modelowania*. Język można traktować jako mechanizm, na który składa się określony korpus tekstowy złożony z nieskończonego zbioru zdań. Dla Chomsky'ego nie był ważny sam tekst, lecz człowiek mówiący i proces tworzenia przez niego wypowiedzi. Zdaniem Chomsky'ego gramatyka składa się z dwóch typów reguł: *frazowych* oraz *transformacyjnych*, każde zdanie jest tworzone według określonych reguł, które można porównać do wzorca matematycznego. Wzory można przełożyć na zdania, a te przekształcić za pomocą reguł transformacyjnych. Chomsky wprowadził rozróżnienie między *kompetencją językową* (wrodzona zdolność tworzenia i rozumienia wypowiedzi), a *performancją* (użycie języka w konkretnych sytuacjach). Według uczonego każdy człowiek przynosi na świat wrodzone zdolności posługiwania się językiem, które uaktywniają się w kontakcie z otoczeniem (koncepcja gramatyki uniwersalnej). U Chomsky'ego reguły frazowe miały generować tzw. *zдания jądrowe* (pojedyncze, oznajmujące). Pojęcie *transformacji* uczony zaczerpnął od swojego nauczyciela Z. S. Harrisa, nadając mu nowy kształt²⁴. Każda reguła transformacyjna składa się z dwóch części: *indeksu strukturalnego* oraz *zmiany strukturalnej*. Oprócz reguł frazowych i transformacyjnych model zawiera reguły fonologiczne

²³ A. Heinz, op. cit., s. 401–412.

²⁴ J. Fisiak, op. cit., s. 91–94.

(*morfofonemiczne*), których zadaniem było przekształcanie rządków morfemów w rządki fonemów. Model nie uwzględniał semantyki, a słownictwo ujmował według określonych reguł leksykalnych.

W latach sześćdziesiątych poszerzono teorię gramatyki transformacyjnej o część semantyczną²⁵. Model ten określa się mianem *aspektowego* lub *teorii standardowej* i składa się on z trzech komponentów: syntaktycznego, semantycznego i fonologicznego. Funkcję generatywną pełni komponent syntaktyczny, który składa się z dwóch części: *podstawowej* (baza) i *transformacyjnej*. Semantyka w tej teorii języka jest drugorzędna, podporządkowana składni (opis języka minus gramatyka równa się semantyka). W zakresie fonologii (M. Halle)²⁶ gramatyka generatywno-transformacyjna zdecydowanie odcina się od założeń klasycznego strukturalizmu. Widoczny jest tu związek składni z fonologią, droga badawcza wiedzie od abstrakcyjnego fonemu do konkretnego dźwięku, przy wykorzystaniu informacji gramatycznej. *Reprezentacja fonetyczna* jest rządkiem uporządkowanych segmentów fonetycznych, składających się z zespołu. Segment fonetyczny ma formę *matrycy cech* oznaczonych pozytywnie (+) lub negatywnie (-), albo za pomocą cyfry określającej stopień natężenia cechy.

Z założeń klasycznego strukturalizmu oraz początkowych tez generatywistów wyrosła też amerykańska *teoria stratyfikacyjna*, stworzona przez Sidneya M. Lamba²⁷, w latach sześćdziesiątych XX wieku, ujmująca język jako twór złożony z czterech płaszczyzn strukturalnych, powiązanych siecią różnorodnych związków i oddziaływań, ułożonych hierarchicznie, od najwyższej sfery znaczenia do formy dźwiękowej: *warstwa sememiczna, leksemiczna, morfemiczna i fonemiczna*. Na podstawie związków zachodzących między nimi Lamb dzieli system języka na dwie części: gramatykę (obejmuje pierwsze trzy warstwy) i fonologię (część jednowarstwowa). Każda z warstw ma swoje cechy charakterystyczne oraz zbiór *reguł taktycznych* zgrupowanych w tzw. *układzie taktycznym*. Każdy tekst istnieje we wszystkich warstwach jednocześnie. Jednostki jednej warstwy są połączone z jednostkami warstwy sąsiadującej przez *związki realizacyjne*, mające charakter dynamiczny. Tworzą one trzy układy: *układ znaku, układ alternacyjny* oraz *układ węzłowy*. Każdej jednostce emicznej odpowiada jedna lub więcej jednostek. Tekst generowany w każdej warstwie jest realizowany w całości w jednostkach właściwych w danej warstwie. W teorii Lamba język to kod łączący treść wypowiedzi z ciągiem dźwiękowym. Ciągi dźwiękowe muszą odpowiadać zdolnościom artykulacyjno-audytywnym człowieka i mają charakter linearny. Treści zaś są przystosowane do wzorów myślowych, które nie są linearne.

Językoznawstwo strukturalne przyjęło niemal powszechnie założenia Ferdinanda de Saussure'a, ale nie poprzestało na ogólnych zasadach. Dlatego też językoznawstwo współczesne to dyscyplina o wykształconej metodologii, ale niejednolita i rozdrobniona. Antoni Furdal stwierdza, że obecnie w tej dziedzinie nauki nie można nawet mówić o odrębnych szkołach, lecz wyłącznie o luźnych grupach uczonych reprezentujących

²⁵ A. Heinz, op. cit., s. 412–414.

²⁶ A. Heinz, op. cit., s. 415–416.

²⁷ J. Fisiak, op. cit., s. 122–127.

rozmaite stanowiska badawcze²⁸. Rozpowszechniające się językoznawstwo generatywne i transformacyjne odcina się od klasycznego strukturalizmu. Wprowadzenie do lingwistyki pojęcia *systemu* niewątpliwie uściśliło wyniki badań, zobiektywizowało metody badawcze w językoznawstwie. Celem nauki stało się poszukiwanie systemu językowego, co niosło ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Koncentrowano się na przykład na jednej, odizolowanej płaszczyźnie, by odnaleźć system potrzebnych faktów. Prof. A. Furdal określa to mianem *izolacjonizmu*. To fakt wynikający z metodologicznych założeń strukturalizmu klasycznego, które zmodyfikowano. Badacz musi przekraczać granice wyznaczone przez zakresy badawcze poszczególnych nauk. Dotyczy to również językoznawstwa, które współcześnie stało się interdyscyplinarne. W latach sześćdziesiątych coraz częściej zaczęły się pojawiać głosy sprzeciwu wobec ortodoksyjnego strukturalizmu, negowano możliwość zastosowania środków właściwych naukom ścisłym w naukach humanistycznych oraz oskarżano strukturalistów o ograniczenia indywidualizmu badacza (poststrukturalizm).

Bibliografia

- Apresjan J., *Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- Fisiak J., *Wstęp do współczesnych teorii lingwistycznych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975.
- Furdal A., *Językoznawstwo otwarte*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000.
- Heinz A., *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.
- Kurkowska H., Weinsberg A. (red.), *Językoznawstwo strukturalne. Wybór tekstów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Mańczak W., *Z zagadnień językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1970.
- Polański K. (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.
- Saussure de F., *Kurs językoznawstwa ogólnego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Saussure de F., *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, „Dialog”, Warszawa 2004.
- Urbańczyk S., Kucala M. (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.
- Weinsberg A., *Językoznawstwo ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

²⁸ A. Furdal, op. cit., s. 16.